

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/sanacja/64218,Najwazniejszy-dzien-dla-pilsudczykow-Rzecz-o-imieninach-Pierwszego-Marszalka-Pol.html>



Dziatewa Sieradza zgromadzona na podwieczorku urzadzonym przez Zwiqzek Pracy Obywatelskiej Kobiet z okazji imienin Marszalka Polski Józefa Piłsudskiego, 24 marca 1931 r. Ze zbiorów cyfrowych Biblioteki Narodowej (serwis "polona.pl")

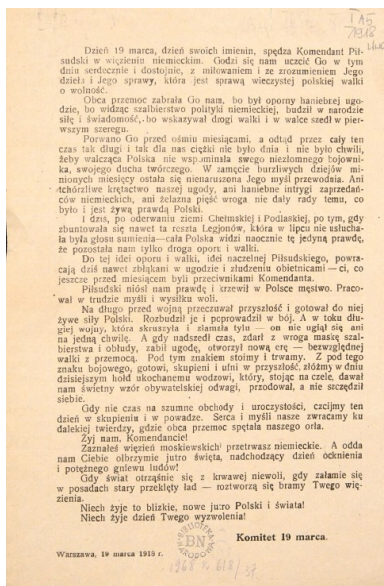
ARTYKUŁ

Najważniejszy dzień dla piłsudczyków? Rzec o imieninach Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego

Autor: ADAM STEFAN LEWANDOWSKI 19.03.2020

W roku 2017 obchodzono Rok Marszałka Józefa Piłsudskiego. Spoglądając na zestawienie uroczystości, dominującymi miesiącami były: maj i grudzień. Ma to swoje oczywiste uzasadnienie. Przypomnijmy jednak, dlaczego wśród miesięcy poświęconych postaci Marszałka powinien się znaleźć także marzec.

Jak wspomina Wacław Jędrzejewicz, pierwsze imieniny Józefa Piłsudskiego odbyły się 19 marca 1914 roku we Lwowie. Uroczystość zorganizowali członkowie Związku Strzeleckiego w dużej sali restauracji „Nawtuły”, gdzie zebrali się głównie starsi działacze ZS wraz z „Szefem”, czyli Kazimierzem Sosnkowskim. I tu ciekawostka: z relacji Władysława Sulimy-Borkowskiego wynika, że na prośbę solenizanta Sosnkowski przygrywał uczestnikom przyjęcia na pianinie.



**Druk ulotny Komitetu 19 Marca,
Warszawa, 19 marca 1918 r. Ze
zbiorów cyfrowych Biblioteki
Narodowej (serwis "polona.pl")**



**Druk ulotny Federacji Polskich
Związków Obrońców Ojczyzny
Zarząd Województwa
(wileńskiego), Wilno, 19 marca
1934 r. Ze zbiorów cyfrowych
Biblioteki Narodowej (serwis
"polona.pl")**

Na legionowym szlaku

Pierwsze imieniny Józefa Piłsudskiego odbyły się 19 marca 1914 roku we Lwowie. Uroczystość zorganizowali członkowie Związku Strzeleckiego w dużej sali restauracji „Nawtuły”, gdzie zebrali się głównie starsi działacze ZS wraz z „Szefem”, czyli Kazimierzem Sosnkowskim, który miał na prośbę solenizanta przygrywać uczestnikom przyjęcia na pianinie.

I tak rozpoczęła się długotrwała tradycja obchodów imienin Komendanta. Podczas zajmowania przez I Brygadę Legionów Polskich pozycji bojowych nad Nidą, 19 marca 1915 roku grono najbliższych współpracowników Brygadiera zorganizowało w dworku w Grudczynach kolejne (niektórzy błędnie podają tę datę jako początek imieninowej tradycji) przyjęcie dla twórcy orientacji zbrojnej. W prezencie od wiernych żołnierzy solenizant otrzymał złoty zegarek z napisem „Kochanemu Komendantowi Józefowi Piłsudskiemu w dniu imienin – korpus oficerski”. Generał Tadeusz Tarczyński tak zapamiętał ten dzień:

Staliśmy ciasno w niewielkiej izbie dworku grudczynowskiego, gdy wszedł Komendant. Dziś już nie sposób sobie przypomnieć, kto przemawiał. Zdaje mi się, że mjr Śmigły-Rydz. Pamiętam tylko, że Komendant podchodził do każdego z nas i uściskiem ręki dziękował za życzenia. Na tym skończyła się oficjalna

część uroczystości. Wyszliśmy wszyscy na dwór z Komendantem na naszych ramionach. Przed dworkiem grała orkiestra I pułku, wraz z kapelmistrzem, grajkami i instrumentami zarekwirowanymi z kieleckiej straży pożarnej. Porucznik Nałęcz-Korzeniowski roznosił kubki z wódką i kanapki... Wkoło Komendanta tłoczyła się nasza rozgadana gromada. Każdy cisnął się, bo każdy chciał mu coś powiedzieć, coś od niego usłyszeć.

Ciekawym uzupełnieniem tamtej chwili są wspomnienia Ignacego Daszyńskiego, który w wydanych w 1957 r. *Pamiętnikach* odnotował:

Poszliśmy na wieczór do okopów nad Nidą, a Piłsudski kazał grać polskie pieśni, aby się przekonać, czy na drugim brzegu Nidy nie odezwie się w szeregach rosyjskich jakiś głos polski. Cisza była odpowiedzią na koncert. Byłem na drugi dzień na pozycji artyleryjskiej, skąd konno wróciliśmy na uroczystość imieninową Komendanta, bo to był dzień 19 marca. Musiałem najpierw z Komendantem, potem z kapelanem wypić „braterstwo” przy uroczystym obiedzie oficerskim wśród tak szalonych i wesołych nastrojów, jakie tylko w I Brygadzie rodziła beztraska żołnierska kwiata polskiej młodzieży”. Owe „braterstwo” – przejście na „ty” – było ostatnim w życiu Józefa Piłsudskiego.

Podczas służby na Wołyniu w 1916 roku Brygadier był już tak znany, że z okazji imienin Piłsudskiego organizowano uroczyste akademie, poranki, wydawano okolicznościowe druki, pocztówki, przemówienia Komendanta, rozkazy okolicznościowe i inne publikacje. Uroczystości imieninowe przygotowano w różnych miejscowościach, np. w Krakowie zorganizowano spotkanie, na którym odczyt o Komendancie I Brygady wygłosił Andrzej Strug. Solenizant obdarowany został przez wiernych sobie żołnierzy szablą oraz ryngrafem z Matką Boską Ostrobramską. Od żołnierzy 5. pułku piechoty otrzymał statuetkę legionisty autorstwa Włodzimierza Koniecznego.



**Grudziny, 19 marca 1915:
imieniny Józefa Piłsudskiego. Fot.
Tadeusz Langier. Ze zbiorów**

Podczas służby na Wołyniu w 1916 roku Brygadier był już tak znany, że z okazji imienin Piłsudskiego organizowano uroczyste akademie, poranki, wydawano okolicznościowe druki, pocztówki, przemówienia Komendanta, rozkazy okolicznościowe i inne publikacje. Uroczystości imieninowe przygotowano w różnych miejscowościach.

Sława bojowników o sprawę polską była w 1917 roku tak duża, że marcowe uroczystości charakteryzowały się masowym udziałem społeczeństwa. Wydano ulotki przybliżające postać Brygadiera Piłsudskiego, w prasie patriotycznej ukazały się okolicznościowe artykuły, spotykano się na herbatkach i podwieczorkach.

Pomimo izolacji Komendanta w twierdzy magdeburskiej Józef Piłsudski w marcu 1918 r. otrzymał wiele kart imieninowych. O swoim Wodzu pamiętała rosnąca w siłę Polska Organizacja Wojskowa, która zorganizowała oddzielne uroczystości. Do swojej żony Aleksandry Szczerbińskiej Józef Piłsudski pisał:

Jutro moje imieniny, jeśli chcesz mi zrobić imieninowy prezent, przyślij mi dwie talie kart do pasjansa. Te, które mam, już bardzo się zniszczyły.

W wolnej Polsce

Imieniny Komendanta w 1919 roku były przełomowe i szczególne z jednego powodu – świętowano je w Polsce

suwerennej. Józefowi Piłsudskiemu życzenia złożyli m.in. Ignacy Paderewski z żoną, marszałek Sejmu Wojciech Trąpczyński i szefowie misji zagranicznych. Od oficerów adiutantury otrzymał papierośnicę oraz konia „Gri-Gri”, sprezentowanego przez 1. Pułk Szwoleżerów. Naczelnik Państwa spędził ten dzień w otoczeniu żołnierzy.

Działania wojenne nie pozwalały na huczne obchody 19 marca 1920 roku. Ten dzień Józef Piłsudski spędził w Belwederze, gdzie przyjął szereg delegacji wojskowych i cywilnych, a życzenia imieninowe złożył także biskup połowy Stanisław Gall. Rok później w dniu imienin Marszałek dekorował w Chełmie Krzyżem Virtuti Militari sztandar 1. pułku szwoleżerów, któremu szefował.



Dziatwa Sieradza zgromadzona na podwieczorku urządzonym przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet z okazji imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, 24 marca 1931 r. Ze zbiorów cyfrowych Biblioteki Narodowej (serwis "polona.pl")



Jedna ze scen przedstawienia „Legun w niebie i u siebie” odegranego przez byłych legionistów z okazji imienin marszałka Józefa Piłsudskiego.

**Warszawa, 18 marca 1933 r. Ze
zbiorów Narodowego Archiwum
Cyfrowego**

Jak wiadomo, w maju 1923 roku Marszałek odsuwa się od życia politycznego i osiada na stałe w Sulejówku. Jednak jeszcze w marcu rozpocznie przerywaną serię spędzania imienin w Wilnie. W południe 19 marca przyjął w „miłym mieście” delegację z Senatu, a następnie uczestniczył w uroczystej mszy świętej odprawianej przez biskupa Władysława Bandurskiego.

Swoje pierwsze imieniny jako „osoba prywatna” Józef Piłsudski spędził w Sulejówku w 1924 roku. Rozpoczął się trzyletni okres pielgrzymek do Milusina, które przybrały formę demonstracji społecznego poparcia dla Wodza. Wspomina Waław Jędrzejewicz:

Tysiące ludzi, zwłaszcza młodzieży, udały się do Sulejówka. Pociągi były przepelnione. Na miejscu tłumy oblegały domek Piłsudskich, wznosząc okrzyki i śpiewając. Przybyło wielu przyjaciół i znajomych Marszałka.

Tego dnia w odwiedziny przybyli również Walery Sławek, Bolesław Wieniawa-Długoszowski i Wojciech Stpicyński. Delegacji Związku Strzeleckiego przewodniczył Kazimierz Dłuski. Marszałek otrzymał w prezencie od Polonii amerykańskiej pióro z wizerunkiem orła legionowego z wygrawerowaną inskrypcją: „Komendantowi – 19 III 1924 K[omitet] im. J.P. W Ameryce”.

Aleksandra Piłsudska w swoich *Wspomnieniach* podkreślała:

... imieniny męża nieodmiennie przewracały normalny tryb życia w Sulejówku. Od wczesnego rana przygrywały orkiestry 7-go pułku ułanów i 1-go pułku szwoleżerów. Goście zatłaczali pokoje od rana do wieczora.

Dalej Pani Marszałkowa wspomina:

...na jedne imieniny mąż dostał 2 psy, 10 królików, jedną owcę, sarenkę, lisa, gęś i wojowniczego koguta.

Mąż stanowczo odmówił pozbycia się tego zwierzyńca. Przez parę tygodni patrzyłam bezradnie jak owca zjada sałatę, sarna kwiaty wiosenne w ogrodzie, a kogut skacze do oczu każdemu, kto tylko wejdzie do nas. Lis w poszukiwaniu legowiska przeorał grządki tak dokładnie, że musiałam siać wszystko po raz drugi.

Pomimo choroby Marszałek uczestniczył także w uroczystości imieninowej w roku 1925. Do Sulejówka przybyła generalicja i delegacje pułkowe. Ułani z 7. pułku ułanów podarowali solenizantowi powóz i parę koni. Wieczorem „samotnik z Sulejówka” uczestniczył w spektaklach oraz raucie wydanym w warszawskiej Szkole Podchorążych, w której imieniny spędził także rok później.

19 marca 1935 r. Marszałek przebywał w Wilnie. W auli kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego odbyła się akademie. Teatr na Pohulance zorganizował wieczornicę szkolną, wojsko przygotowało defiladę wszystkich rodzajów broni. Jak każdego roku, dużą rolę w obchodach imieninowych odgrywały dzieci.

Po przewrocie majowym świętowanie imienin przybrało formy rywalizacji sportowej. Okręg I Związku Strzeleckiego Warszawa organizował „Marsz strzelecki w dniu Imienin Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego” na trasie Sulejówek – Belweder, w którym brało udział nawet kilkadziesiąt tysięcy zawodników. Szczególną estymą otaczało Marszałka wojsko. Żołnierze już o świcie tłumnie stawiali się do kościoła na uroczystą mszę. Dzień wcześniej koszary były odświętnie dekorowane, organizowano akademie i przemarsze wojsk. Powstawały też poradniki świętowania tego dnia.

19 marca 1935 r. Marszałek przebywał w Wilnie. W auli kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego odbyła się akademie. Teatr na Pohulance zorganizował wieczornicę szkolną, wojsko przygotowało defiladę wszystkich rodzajów broni. Jak każdego roku, dużą rolę w obchodach imieninowych odgrywały dzieci.

Po śmierci Marszałka nadal organizowano uroczyste obchody jego imienin, choć w nieco poważniejszej atmosferze. Belweder był jednym z wielu miejsc, gdzie zbierali się wierni żołnierze i współpracownicy Komendanta. Do miejsca, w którym zmarł Józef Piłsudski przybywały delegacje wojskowe, kombatanckie i uczniowie szkół noszący imię Zmarłego. W 1939 roku marszałek Edward Śmigły-Rydz złożył wiązankę kwiatów

Podczas niewoli

Mimo klęski wrześniowej, o którą oskarżano obóz sanacyjny, polscy żołnierze nie zapomnieli o swoim Wodzu. Według dr. Przemysława Wywiata imieniny były obchodzone przez wciąż walczących z Niemcami żołnierzy majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala”. W Kozielsku, na kilka dni przed rozstrzelaniem, oficerowie w tajemnicy przekształcili dzień św. Józefa w obchody imienin Marszałka. Stanisław Swianiewicz w książce *W Cieniu Katynia* zauważył:

Sposób, w jaki Kozielsk 19 marca 1940 roku obchodził imieniny Piłsudskiego był jaskrawym dowodem, jakie uczucia żywili ci weterani.

Błędem jest sądzić, że legenda Marszałka upadła w czasie okupacji. Józef Piłsudski był wzorem dla żołnierzy Armii Krajowej i „Szarych Szeregów”. Redaktorzy pism konspiracyjnych, nawiązując do tradycji czczenia imienin Marszałka, zamieszczali artykuły okolicznościowe. W piśmie „Dziś i Jutro” z 21 marca 1941 roku przeczytamy:

Uczynki Józefa Piłsudskiego sprawiły, że społeczeństwo obudziło się, dojrzało, dzięki czemu dzisiejszy upadek Polski nie jest śmiercią, lecz zapowiedzią rychłego zmartwychwstania. On wyhodował drożdże oporu i uświadomienia narodowego, z jego legendy wyrosły kadry dzisiejszych obrońców...

Dla piłsudczyków rozrzuconych po świecie dzień imienin był momentem swego rodzaju refleksji. Janusz Jędrzejewicz słusznie przypominał w dniu 20 marca 1943 r.:

Piłsudski odegrał w dziejach wskrzeszonej Polski rolę olbrzymią. Stał się na okres kilkudziesięciu lat ośrodkiem polskiej myśli państwowej i może nie wszyscy zdają sobie sprawę, jak bardzo zaważył na paru pokoleniach zarówno działaczy politycznych, jak i całego społeczeństwa.

Pod rządami komunistów o Marszałku wspomniano już tylko w podziemiu. Działalność piłsudczyków w kraju polegała głównie na krzewieniu idei niepodległościowej i podtrzymywaniu pamięci o Józefie Piłsudskim.

Wielkim orędownikiem tych przedsięwzięć był Karol Wojtyła, który w 1974 roku podkreślał:

...wołanie o szacunek dla pomników przeszłości, m. in. dla pomnika Józefa Piłsudskiego na Sowińcu jest w pełni uzasadnione.

W latach 1976-1989 opozycja antykomunistyczna wyniosła postać Komendanta na sztandary, czerpiąc z jego doświadczeń wiele dla sprawy ponownej walki o wolność.

Upadek komunizmu umożliwił powrót do pięknej tradycji świętowania imienin Marszałka. Po 1989 roku pomysł odżył i był realizowany wśród niektórych środowisk piłsudczykowskich. W poszczególnych ośrodkach do dziś organizuje się marcowe uroczystości, spotkania, czy konferencje.

W Polsce międzywojennej dzień 19 marca pretendował do miana święta państwowego. Dziś nie funkcjonuje już na taką skalę w świadomości polskiego społeczeństwa. Czy wrócimy jeszcze do tradycji? Zadając to pytanie przypomnę słowa Bohdana Urbankowskiego, który stwierdza:

imieniny Piłsudskiego uroczyste obchodzone już w czasach legionowych, w okopach, stały się z biegiem lat świętem, jeżeli nie państwowym, to świętem piłsudczykowskiej elity.



Warta honorowa pełniąca straż
przy iluminowanym pomniku z
popiersiem Józefa Piłsudskiego
oraz podświetlonym zapisem lat
1914-1934, z okazji imienin
marszałka. Szkoła Podchorążych
Rezerwy Piechoty w Łobzowie, 19
marca 1934 r. Ze zbiorów
Narodowego Archiwum
Cyfrowego

COFNIJ SIĘ